Cena numeru 20 mk.

Nr. 162. Wilno, Czwartek 8 grudnia 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol., za tekst. 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

GRUDZIEŃ 8 Czwartek. *Dziś* - Niep. Poczęc. NMP

Jutro—Walerji P. M.

Wschód słońca—8.13
Zachód słońca—3.31

TEATRY i WIDOWISKA.

„Polski”—„Sułkowski”.
„Powszechny”—„Kordjan”.

KINA:

„Heljos”—„Człowiek bez nazwiska”.
„Polonja”—„M me Recamier i Napoleon”
„Piccadilly”—„Uroda życia”.
„Lux”—„Barre—syn wilczycy”.
„Eden”—„Tarcan wśród małp”.
„Sztramer”—„Tajemnica cyrku Darfuna”.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka” otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia” otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym, Zarzecze 5, otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

Czytelnia „Samokształcenie” im. Tomasza Zana (ul. Św Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½—8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

Giełda warszawska

z dn. 6 XII 1921.

Na rynku dewizowym tendencja w zasadzie utrzymana i kursa nie uległy znaczniejszym zmianom z wyjątkiem marki niemieckiej, która nieco osłabiła.

Funty szterl. — 14225—14275—14250.
Dolary St. Zjedn. — 3550—3500.
Franki francuskie 254.
Marki niem. —15,50
Korony austr. — 48.

✝ Ś. P.

Bolesław Bonyczko

członek P. S. L. Ziemi Wil., wójt gminy Rudziskiej, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 2—XII, 21 r.

W zmarłym traci Stronnictwo zacnego i oddanego sprawie ludow. członka.

Cześć Jego pamięci. Zarząd P. S. L. Z. W.

Komitet Polit. Ziemi Kowieńskiej do gen. Żeligowskiego.

PANIE GENERALE!

Gdy rok temu po całej Litwie rozbrzmiała wieść, że bohaterska litewsko - białoruska dywizja, pod dowództwem Pana Generała, wyzwoliła Wilno z pod jarzma litewsko - prusko - bolszewickiego, setki tysięcy Polaków, zamieszkałych zwartą masą na zachód od polsko-litewskiej linji demarkacyjnej, oczekiwały nadejścia tak gorąco upragnionej chwili wyzwolenia. Wierzyliśmy, że krew synów Ziemi Kowieńskiej, przelewana od wieków w obronie całej polskości na Litwie, a ostatnio bohaterskie czyny pułku Kowieńskiego pod rozkazami Pana Generała zapewnią i nam prawa swobodnego wypowiedzenia swej woli i zadokumentowania swych odwiecznych dążności politycznych.

Niestety — wrogie nam czynniki zewnętrzne uniemożliwiły urzeczywistnienia naszych pragnień i marzeń.

Kilkakrotne zaś wspaniałomyślne kroki pojednawcze ze strony Pana Generała spotkały się nietylko z występnem milczeniem rządu kowieńskiego, lecz pociągnęły za sobą nową falę kampanji antypolskiej, dążącej stale do zupełnego wytępienia polskości w Kowieńszczyźnie.

Pomimo tak bolesnego zawodu, jaki spotkał społeczeństwo polskie Kowieńszczyzny, z powodu niedoprowadzenia do końca akcji wyzwolenia Litwy Polskiej, Komitet Polityczny Ziemi Kowieńskiej — w zrozumieniu doniosłego historycznego znaczenia, jaki posiada dla losów całej polskości na Litwie wiekopomny czyn 9 go października 1921 r. — w imieniu polskiej ludności Ziemi Kowieńskiej oświadcza jaknajuroczyściej:

że imię Pana Generała po wsze wieki pozostanie w sercach polskich na Litwie, narówni z imionami sławnych bohaterów naszej umęczonej Ziemi Ojczystej.

Oddając hołd i cześć szlachetnemu obrońcy naszych odwiecznych i nieprzedawnionych praw, prosimy Cię, Panie Generale, abyś zdala od ukochanego Wilna, — które z niecierpliwością oczekiwać będzie powrotu swego wybawcy, — zachował w pamięci nas — ten dotychczas zapominany, a znajdujący się w okrutnym ucisku odłam narodu polskiego, który — wierzymy niezłomnie — doczeka się również wymarzonej chwili powrotu na łono wspólnej polsko-litewskiej ojczyzny.

Wilno 3 XII 1921 r.

Prezes Komitetu Politycznego Ziemi Kowieńskiej

Ignacy Sokołowski

Z POLSKI.

Posiedzenie Zarządu Głównego P. S. L.

odbędzie się dnia 14 i 15 grudnia br. w Warszawie w lokalu Klubu P. S. L. o godz. 10 rano. Porządek obrad: 1. Sprawozdanie z Kongresu. 2. Ustalenie stylizacji programu P. S. L. 3. Sytuacja polityczna.

Odbiór taboru kolejowego.

WARSZAWA. (Pat.) Ministerstwo kolei komunikuje, że z dniem 5 grudnia rozpoczął się formalny odbiór od Niemców taboru wagonów towarowych, przyznanych Polsce na mocy traktatu wersalskiego. Formalny odbiór posiada znaczenie nie tylko prawne ale i realne. Czynności odbiorcze będzie wykonywało 25 podkomisyj polsko-niemieckich. Odbiór dotyczy 50 tysięcy wagonów towarowych. Przydział wagonów osobowych i parowozów został dawniej już dokonany. Odbiór jest na ukończeniu. Spodziewać się zatem należy, że za kilka miesięcy koleje polskie dojdą do posiadania taboru ruchomego, pochodzącego z przydziału niemieckiego. Sprawa przydziału austro-węgierskiego taboru znajduje się jeszcze w stadjum początkowem z powodu trudności, wynikających ze sprzeczności interesów państw sukcesyjnych.

ZE SWIATA.

Łotewskie święta narodowe.

RYGA. (W. A. P.) Jako dodatek do prawa z 21 stycznia 20 roku o dniach świąt, projektowano jest obchodzić jako święta narodowe: dzień 26 stycznia — uznanie Łotwy de jure, dzień 1 maja — otwarcie Sejmu i dzień 31 września — święto reformacji.

Porozumienie z Irlandją.

LONDYN. (Pat.) W kwestji irlandzkiej doszło do porozumienia. Odnośny układ przedłożony będzie parlamentowi.

O stabilizację walut.

WIEDEŃ. (Pat.) Wiedeński przedstawiciel handlu Stanów Zjednoczonych otrzymał z Waszyngtonu urzędowy telegram, donoszący, że Stany Zjednoczone przyjmują zaproszenie w sprawie udziału w konferencji gospodarczej celem stabilizacji kursu walut.

Konieczne gwarancje.

Przyczyny, które skłoniły generała Żeligowskiego do ustąpienia i przelania swojej władzy na prezesa Tymcz. Komisji Rządzącej, nie były i nie są na tyle oczywiste, aby społeczeństwo nasze mogło je uznać jako konieczność.

Wierzymy niezachwianie, iż generał powziął swoją decyzję po wszechstronnem rozważeniu wszystkich okoliczności i uczynił tak, a nie inaczej, jedynie pod wpływem zupełnej świadomości, że jego postanowienie jest pożyteczne dla naszej przyszłości.

Stanowisko społeczeństwa miejscowego było mu znane bardzo dokładnie. Jeżeli pomimo to uległ życzeniu czynników międzynarodowych, przedkładanemu mu z gorliwością godną lepszej sprawy przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, to znaczna część odpowiedzialności za jego decyzję i jej ewentualne skutki spada na to ostatnie. Idziemy do urn wyborczych w przekonaniu, że głos nasz w Sejmie znajdzie posłuch w Europie i sprawę przyszłości naszego kraju zdecyduje nieodwołalnie.

Jednocześnie, jednak, pragniemy, aby na terytorjum, objętem wyborami, wszyscy odczuwali potrzebę położenia kresu niepewności, aby ten nastrój, który wytworzyły rządy gen. Żeligowskiego, został w całości utrzymany i aby wszyscy obywatele kraju uczuli potrzebę przyjęcia udziału w wyborach.

Stosunki społeczne i narodowościowe w Wileńszczyźnie rozwiały się dotychczas, pomimo rozmaite tarcia i trudności, raczej zewnętrzne, w sposób, rokujący poważne nadzieje na przyszłość. Rządzącym sferom Litwy Srodkowej nie można było odmówić dobrej woli w tym kierunku. Reforma rolna i prawodawstwo robotnicze były wprowadzane w życie lojalnie w miarę istniejących środków i możliwości. Tymcz. Komisja Rządząca kilkakrotnie czyniła próby unormowania i zadośćuczynienia usprawiedliwionych potrzeb kulturalno-narodowych innych narodowości miejscowych.

Nie można pominąć jednak tego, że we wszystkich tych sprawach władze nasze napotykały na pewne niezdecydowanie i chęć odwlekania u czynników, od których realizowanie tych lub innych zamierzeń zależało w znacznej mierze.

Te niepożądane i nie wynikające z żadnego określonego programu objawy nie mogły wpłynąć dodatnio na stosunek zainteresowanych sfer społecznych i narodowościowych do przyszłego Sejmu i bezwzględnie nadal nie powinny mieć miejsca.

Generał Żeligowski w swoich kilku przemówieniach oraz w odezwie pożegnalnej zapewnił, że po jego ustąpieniu linja polityki wewnętrznej, która była wyrazem jego głęboko demokratycznego i światłego światopoglądu, zostanie nadal bez zmiany utrzymana. Jeżeli jednak za jego obecności w Wilnie wiadomem było, że ta linja była zaciemniana nieraz przez względy nie od niego płynące, a uboczne, to teraz mogłoby to być przypisywane jego następcy i bardzo utrudnić mu jego stanowisko wobec odnośnych sfer społecznych. Trzeba przypuszczać, że p. Meysztowicz, w którego lojalność względem przyjętych na siebie w tak odpowiedzialnej chwili zobowiązań nie wątpimy, należycie oceni swoje zadanie i postara się bez zwłoki zadośćuczynić wymaganiom chwili.

Dotyczy to przedewszystkiem spraw społecznych. Z ubolewaniem należy zaznaczyć, że nie zostało podpisanych przed ustąpieniem generała Żeligowskiego kilka dekretów w sprawie reformy rolnej, które są niezbędne dla dalszego jej wprowadzania w życie. Bezwątpienia, grały tu rolę powody formalnej natury, które, jednak, powinnyby zostać bez dalszej zwłoki usunięte, aby ciągłość tej reformy pierwszorzędnej wagi nie została zahamowana. Również powinien być niezwłocznie usunięty brak środków na reformę rolną, z którym nieustannie walczy Departament Rolnictwa. Nie jest to właściwe pole zaprowadzania gwałtownych oszczędności. Wymogi kraju i jego mas ludności wiejskiej muszą być uwzględnione.

Strach Kowna przed Sejmem.

„Unser Frajnd" z dn. 5-XII b. r. donosi, iż litewski minister spraw zagranicznych Puryckis oświadczył, że drugi projekt Hymansa nie został odrzucony. Rząd litewski (to znaczy kowieński) mógłby na pewnych warunkach projekt ów przyjąć. Puryckis wysłał podobno do Hymansa specjalne memorandum w tej sprawie, na zasadzie którego Hymans przystąpił do opracowania trzeciego (sic!) projektu co do uregulowania sporu polsko-litewskiego.

O ile ta wiadomość jest prawdziwą, to widać z niej, że obawa przed Sejmem Wileńskim nie daje politykom kowieńskim spać spokojnie. Wiedzą oni doskonale, że Sejm położy kres wszystkim ich zakusom na Wileńszczyznę i że głos jego będzie miał znaczenie decydujące.

Dlatego też starają się wszelkiemi sposobami nie dopuścić do zebrania się Sejmu. Odpowiednie usiłowania czynią się i w Genewie i w Warszawie.

Ten sam cel miał przyjazd p. Rozenbauma do Warszawy, lecz skutku nie osiągnął. Obecnie p. Puryckis próbuje rozbudzić nadzieje w p. Hymansie, że jego projekt mógłby być przyjęty przez Litwę Kowieńską pod warunkiem poczynienia w nim pewnych zmian, oczywiście, na korzyść Kowna.

Gdyby się ta intryga udała, p. Hymans rozpocząłby nowe próby pertraktacji bezpośrednich pomiędzy Polską a Litwę Kowieńską, na czas których wybory do Sejmu musiałyby być znów zawieszone.

Jesteśmy przekonani, że te kowieńskie machinacje spalą na panewce. Znamy dostatecznie z roku ubiegłego „ustępliwość" litewską i mamy jej dosyć! Jeżeli politycy litewscy nauczyli się realniej patrzeć na rzeczy, będą mieli czas i sposobność okazać to przed Sejmem Wileńskim.

Ani Polska, ani nasze społeczeństwo na żadną ugodę bez zgody legalnej reprezentacji Wileńszczyzny nie pójdą.

——

Do ludności Wileńszczyzny.

OBYWATELE!

Rozpoczęte w grudniu roku ubiegłego postępowanie wyborcze do zapowiedzianego 9 października 1920 roku Sejmu Wileńskiego, który miał rozstrzygnąć losy kraju naszego — zostało wstrzymane na czas nieokreślony z powodów natury politycznej.

Mianowicie Liga Narodów, której rząd polski przekazał swój zatarg z Litwinami o Sejny, zajęła się całokształtem sporu polsko-litewskiego o Wileńszczyznę, a rząd polski prosiła o wstrzymanie zwołania Sejmu Wileńskiego. Rzeczpospolita Polska w nadziei, że Liga Narodów rozstrzygnie, skoro już się podjęła, spór o Wileńszczyznę zgodnie z wolą ludności zainteresowanej, wstrzymując wybory do Sejmu w Wilnie, zastrzegła sobie prawo dania możności wypowiedzenia się ludności Wileńszczyzny, w wypadku, gdy Liga Narodów nie zdoła kwestji polsko-litewskiej rozstrzygnąć, a przez to losu kraju naszego zgodnie z prawem i wolą ludności ustalić.

Generał Żeligowski przystając na życzenia rządu polskiego, wybory do Sejmu w Wilnie wstrzymał, Liga Narodów zaś rozpoczęła debaty nad sporem polsko-litewskim, na skutek czego opracowała znany ogólnie projekt pierwszy, a potem drugi, p. Hymansa.

Rząd polski odrzucił te projekty, jako w wysokim stopniu krzywdzące Wileńszczyznę, Polskę i pomijające czynnik zasadniczy w sporze o kraj nasz—wolę ludności. Sprawa naszych losów przeciągała się i pozostaliśmy nadal w niepewności i w stanie tymczasowości.

Jakie z tego płynęły straty dla kraju i jego obywateli dodawać zbytecznie. Odbudowa wsi i miast nie mogła być prowadzona, gospodarstwa i przemysł grzęzły w rozstroju i nie mogły się rozwijać normalnie. Kraj ubożał.

Stało się jasnem dla wszystkich, że nadal tak być nie może. Gdy zawiodły nadzieje, pokładane w Lidze Narodów, która nie zdołała losów Wileńszczyzny rozstrzygnąć, gdy zawiodły próby bezpośredniego i pośredniego porozumienia się z Rządem Kowieńskim — nic innego nie pozostało, jak nam samym o losie naszym zadecydować.

Dekrety gen. Żeligowskiego i Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej A. Meysztowicza, które się świeżo ukazały, odwołujące dawne zarządzenia o wstrzymaniu wyborów do naszego przedstawicielstwa narodowego — wyznaczają ponownie dzień postępowania wyborczego i datę zwołania Sejmu w Wilnie dla rozstrzygnięcia losów kraju naszego.

OBYWATELE!

Nareszcie po długim okresie pertraktacji nazewnątrz, po długim okresie dyplomatycznych zabiegów i prób porozumienia się z Litwinami i na gruncie Ligi Narodów i bezpośrednio, prób, które zawiodły z powodu nieprzejednanego stanowiska naszych wrogów, — nareszcie ma się ziścić zapowiedź gen. Żeligowskiego, dana ludności dnia 9 października 1920 roku, mają się spełnić obietnice i wprowadzić w życie hasła, które przyświecały pamiętnemu czynowi październikowemu w y z w o l e n i a Wilna.

Dzisiaj niema miejsca na spory i waśnie, dzisiaj wszyscy jesteśmy zgodni i jednomyślni co do naszych poczynań i każdy dzisiaj wie, że tylko my sami przez swe przedstawicielstwo w Wilnie, przez głos ogółu, ludności, potrafimy zadecydować o naszych losach i losach kraju naszego — zadecydować w sposób poważny, na długo, ostatecznie.

Decyzję naszą uznają przyjaciele nasi i wrogowie, bo pomimo wszystko wola ludności zawsze zwycięża i zawsze w ostateczności tryumfuje.

Biuro Propagandy Wyborczej.

Dookoła wyborów.

(W.A.P.) Z Generalnego Komisarjatu Wyborczego komunikują, że na wniosek Prezesa Izby Kasacyjnej w Wilnie zostali zamianowani przez Prezesa T. K. R. Przewodniczący Okręgowych Komisyj Wyborczych:

Na Okręg II (Swięciany) Sędzia Stefan Stankiewicz.

Na Okręg III (Komaje pow. Swięciańskiego) Sędzia Józef Siokman.

Na Okręg IV (Oszmiana) Sędzia Albin Szymkiewicz.

Na Okręg V (Troki) Pan Bolesław Łakowicz.

Na Okręg VII (Wilno pow.) Sędzia Czesław Sienkiewicz.

Na Okręg VIII (Wilno pow.) Sędzia Wacław Wyszyński.

Na Okręg IX (Wilno miasto) p. Ludwik Grabowski.

* *
*

(W.A.P.) Z całego terenu wyborczego nadchodzą powiadomienia o powstawaniu Okręgowych Komisyj Wyborczych. Jutro, zgodnie z ordynacją wyborczą, jako w trzecim dniu postępowania, organizacja Komisyj zostanie zakończoną.

Wszędzie przy organizowaniu Komisyj Okręgowych uwzględnia się udział w nich przedstawicieli wszystkich narodowości danego Okręgu Wyborczego.

Z Okręgu XI (Wasiliszki) komunikują oficjalnie, że do składu Komisji weszli przedstawiciele narodowości polskiej, żydowskiej białoruskiej i litewskiej.

Z rozmaitych miejsc powiadamiają o zorganizowaniu wieców przedwyborczych, udział ludności we wsiach bardzo znaczny, zainteresowanie rośnie z dniem każdym.

Dzień polityczny.

—s—

Nota w sprawie zabójstwa ś. p. Frąckiewicza. Rząd polski przesłał sowietom notę w sprawie zabójstwa Frąckiewicza, w której podkreśla szczegół dotyczący okoliczności zabójstwa, a mogący rzucić światło na udział w niem osób, których nie objęło zapewno dotychczasowe śledztwo prowadzone przez władze sowieckie (Pat).

*

Poseł polski w Rydze. Przybył do Rygi polski statek wojenny „Haller", przywożąc na pokładzie polskiego ministra pełnomocnego na Łotwie p. Witolda Jodkę. Wraz z posłem przybył do Rygi radca poselstwa Baranowski. Dzienniki łotewskie żywo interesują się przyjazdem oczekiwanego posła. Przybycie okrętu polskiego wywołało wśród łotewskiego społeczeństwa nadzwyczajne wrażenie, a przez kolonję polską przyjęte zostało z entuzjazmem. (Pat.)

*

Komisja rozrachunkowa. Dnia 5 grudnia odbyło się plenarne posiedzenie mieszanej polsko sowieckiej komisji rozrachunkowej, powołanej do życia artykułem 18 traktatu ryskiego. (Pat.)

Powstanie na Ukrainie.

Na Podolu reaktywowano działalność czerezwyczajki w całej pełni. Jak donosi „Ridnyj Kraj" wedle kamienieckiej „Czerwonej Prawdy" — walka z „petlurowszczyzną" idzie z całą bolszewicką bezwzględnością. Nie tylko w Kamieńcu Pod. ale i w Winnicy rozstrzeliwa się setkami podejrzanych. Szczególnie dotyka mściwa ręka sowietów inteligencję wiejską, duchownych i nauczycieli. Ponadto pisze „U. K." o używaniu metów społecznych do służby szpiegowsko-prowokatorskiej, o czem szerzej pisano na podstawie wywiadu z przybywającymi z Besarabji.

Obrady Sejmu Warszawskiego.

WARSZAWA. (Pat.) (Posiedzenie sejmowe 258). Izba poddała dyskusji projekt ustawy o służbie domowej, określający maksymalny dzień roboczy oraz nakładający obowiązek ochrony zdrowia służby przez pracodawców. Ustawę odesłano do komisji, następnie izba wysłuchała referatu w sprawie sytuacji repatrjantów, przyczem mówcy ostro krytykowali postępowanie rządu w tej sprawie. Wyjaśnień udzielał minister pracy i opieki Darowski i minister Michalski, stwierdzając, że cokolwiek dało się w tej sprawie zrobić, zostało przez rząd wykonane. Poprawy oczekiwać można w niedługim czasie ze względu na rozpoczęcie poważnych robót inwestycyjnych w zakresie pomieszczeń i stanu zdrowotnego uchodźców. Min. Darowski podkreślił, iż akcja społeczna mogłaby przyjść rządowi w tej sprawie z nieocenioną pomocą. Izba przyjęła rezolucję domagającą się energicznego zajęcia się polepszeniem stanu aprowizacyjnego i wogóle stanu zdrowotnego uchodźców. W dyskusji podkreślono, iż na stan obecny wpływa w wielkiej mierze zła wola sowietów, które ze względów agitacyjnych szykanują repatrjantów, przedstawiając, iż winę ponosi rząd polski. Następnie Izba wysłuchała posła Dębskiego uzasadniającego nagłość wniosku w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności b. ministra skarbu Grabskiego za udzielenie skarbowej pożyczki b. posłowi polskiemu w Brukseli hr. Sobańskiemu. W sprawie tej przemawiał min. Michalski, który stwierdził, że pożyczka została zabezpieczona na dobrach p. Sobańskiego, przyczem mówca wydał już polecenie niezwłocznego wyegzekwowania jej drogą sądową. Poseł Grabski wyjaśnił, że pożyczki udzielił na pokrycie długów, zaciągniętych w służbie państwowej i działał w zgodzie z sumieniem; prosi dalej o uchwalenie nagłości wniosku, a by módz całkowicie sprawę tę wyjaśnić. Sprawę odesłano do komisji budżetowej. Poczem Marszałek ogłosił wyrok sądu honorowego w sprawie posła Bagińskiego przeciwko byłemu ministrowi Skulskiemu, oczyszczający całkowicie z zarzutów p. Skulskiego. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Obrady toczyć się będą nad projektem daniny. W przyszłym tygodniu posiedzenia odbywać się będą codziennie.

KORESPONDENCJA Z KRAJU.

Rudziszki, dn. 4-XII 1921 r.

W piątek, dn. 2-XII r. b., przyjechał do nas instruktor Polskiego Stronnictwa Ludowego Ziemi Wileńskiej, którego przyjęliśmy z wielkiem zadowoleniem. Ludność tutejsza dużo słyszała o P. S. L. w Polsce, którego prezes, poseł Witos, w najcięższym okresie dla Polski, od chwili najazdu bolszewickiego, przez rok przeszło trzymał w swojem ręku ster władzy w państwie.

Spora ilość mieszkańców miejscowych wstąpiła do P. S. L. Rozpoczęto prace nad zorganizowaniem się do wyborów.

Ludowiec.

* * *

Gmina nasza poniosła ciężką stratę. Zmarł na tyfus plamisty wójt nasz ś. p. Bolesław Bonyczko.

Zmarły na stanowisku wójta wykazał dużo zdolności administracyjnej i zyskał ogólne uznanie. Śmierć nieubłaganie wyrwała go z naszych szeregów. Wogóle tyfus plamisty szerzy się w sposób zatrważający i w chwili obecnej w gminie jest chorych około 200 ludzi. Chorobę przyniosła ludność, która powróciła niedawno z Rosji i którą z powodu braku mieszkania umieszczano w gminie. Władze powiatowe rozpoczęły energiczną walkę z epidemją, miejmy nadzieję ze skutkiem.

Uroczystość w Oszmianie

W niedzielę 4-go grudnia święcono uroczyście w Oszmianie rocznicę listopadową łącznie z ostatecznem zorganizowaniem się miejscowego Oddziału Związku Bezpieczeństwa Kraju. Komitet z ks. dziekanem Górskim na czele zaprosił na uroczystość gen. Żeligowskiego i gen. Mokrzeckiego, którzy, przychylając się łaskawie do tej serdecznej prośby, udali się samochodami wczesnym rankiem do Oszmiany, przybywając tam na godzinę 11 tą. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w paraf jalnym kościele celebrowanem przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego, umyślnie do Oszmiany z Wilna przybyłego. Wchodzących do świątyni obu przedstawicieli najwyższej władzy kraju powitał, od stopni ołtarza, przemówieniem ks. dziekan, zaś słowo Boże w podniosłych wyrazach wygłosił z ambony ks. biskup. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada oddziałów Związku Bezpieczeństwa, tudzież dziatwy szkolnej. Utworzył się imponujący pochód, do którego przyłączył się tłum niemały ludności, ze wszystkich okolic do Oszmiany przybyłej. Ruszono za miasto na trakt, ku stacji kolejowej Gudogaje wiodący. Tam za murem cmentarza prawosławnego, w szczerem polu, rozstrzelano i pochowano w 1863-cim bohaterskich powstańców oszmiańskich. Poświęcenia krzyża wzniesionego na miejscu ich męczeńskiej kaźni dokonał ks. biskup Bandurski.

Po spełnieniu aktu patrjotycznego pietyzmu zgromadzono się najpierw w lokalu Związku Bezpieczeństwa, gdzie walne zgromadzenie zagaił p. Sadowski, energiczny i dzielny przywódca oszmiańskiego Oddziału Z. B. K., poczem społeczeństwo miejscowe i okoliczne podejmowało dostojnych gości ucztą w sali gimnazjalnej. Przemówienia, tchnące jaknajgorętszemi uczuciami dla oswobodziciela kraju gen. Żeligowskiego oraz dla popularnego Szefa władzy wykonawczej gen. Mokrzeckiego, wraz z biesiadnymi nastrój podniosły i niezmiernie umilający. Pod najmilszem wrażeniem, względnie o późnej już porze, podczas gdy w Domu Ludowym rozpoczynało się przedstawienie teatralne, generałowie Żeligowski i Mokrzecki oraz ks. biskup Bandurski odjechali z powrotem do Wilna.

Wileńszczyzna pod rządami gen. Żeligowskiego.

(Bilans roczny działalności T. K. R.).

IV.

Odbudowa dróg i mostów.

(W. A. P.) W celu odbudowy zniszczonych przez wojnę dróg i mostów na terenie Litwy Środkowej został utworzony w listopadzie 1920 roku Wydział Dróg Lądowych i Wodnych przy Dep. Komunikacji i Robót Publicznych. Wydział Drogowy w porozumieniu się z Sejmikami Powiatowemi, rozdzielił istniejące drogi na terenie Litwy Środkowej na dwie kategorje, a mianowicie: na drogi państwowe, które miały się remontować ze środków rządowych i opiekę nad któremi przyjął na siebie Departament Komunikacj i Robót Publicznych, oraz drogi samorządowe, które były oddane pod opiekę Sejmikom Powiatowym i miały remontować się z funduszów samorządowych. Inżynierowie drogowi powiatowi narazie byli zmuszeni przeprowadzić ewidencję wszystkich dróg i mostów. Z powodu braku środków lokomocji praca w powiatach narazie była zbyt utrudniona, gdyż inżynierowie i cały ich personel techniczny dla rozjazdów mieli jedynie stójki, a powinność stójkowa w owym czasie nie była jeszcze należycie zorganizowana. Nieco energiczniej można było przystąpić do pracy po zapewnieniu inżynierom drogowym środków lokomocji. To zaś nastąpiło mniej więcej w maju r. b.

Wobec tego, iż stan dróg i mostów po inwazji bolszewickiej był nader opłakany, a większość mostów drewnianych była spalona, Wydział Drogowy Dep. Komunikacji i Robót Publicznych, chcąc zapewnić ciągłość komunikacji na drogach kołowych, zajął się, przedewszystkiem, odbudową mostów, zachowując kolejność w odbudowie traktów.

Do robót nad odbudową mostów była pociągana ludność miejscowa przy pomocy Dep. Spraw Wewn., która była obowiązaną dawać furmanki na wywóz budulca do mostów za opłatą według taksy rządowej. Również w celu okazania pomocy bezrobotnym zdemobilizowanym żołnierzom armji polskiej, Wydział Drogowy Dep. Komunikacji i Robót Publicznych organizował z nich robocze partje, które rozsyłał na roboty do powiatów, jednak zdemobilizowani żołnierze pracowali nie długo i pracę powyższą w krótkim czasie porzucili.

Co się tyczy rezultatu pracy Wydziału Drogowego, to urzędy inżynierów powiatowych, pracując na miejscu w powiatach, odbudowali i odremontowali cały szereg zniszczonych i spalonych mostów na drogach państwowych i w chwili obecnej praca coraz więcej się rozwija, gdyż dużo jeszcze robót pozostaje do wykonania. Na roboty w powiatach do dnia 1-go listopada r. b. wydatkowano około 114,000,000 mk. polskich i wykonano następujące roboty: odbudowano nowych mostów drewnianych sztuk 71 ogólnej rozpiętości około 660 metr. b., wybudowano nowych rur betonowych sztuk 8, odremontowano kapitalnie mostów drewnianych 48, ogólnej rozpiętości około 330 metr. b., a razem 187 mostów ogólnej rozpiętości 990 mtr. b.:

Wykopano bokowych rowów na traktach około 11,000 mtr. b. oraz zabrukowano około 11.000 mtr. kwadratowych. Na wszystkich drogach gruntowych przeprowadzono drobny remont dróg gruntowych przez zasypanie wyboi i jam, podsypanie podjazdów do mostów, wyreperowanie zniszczonej drewnianej jezdni i t. p. Na niektórych głównych traktach wykonano kilometrowanie i hektometrowanie i postawiono znaki metrowe z numeracją. Z większych robót budowlanych w powiatach, które są obecnie w toku, są następujące: w powiecie Wileńskim buduje się most przez rzekę Wilję w Michaliszkach, oraz w Mickunach przez rzekę Wilejkę na trakcie Połockim, buduje się most przez rzekę Orszmetę na trakcie Hoduciszki—Widze w pow. Święciańskim, i przygotowuje się budulec do budowy mostów przez rzekę Oszmiankę w m. Oszmianie przy wyjeździe na trakty Oszmiana—Hołszany i Oszmiana—Krewo.

Wczoraj przyjechał do Wilna p. Czesław Krupski, b. zastępca Wojewody Nowogródzkiego.

Przyjazd jego, jakoby, jest związany z propozycją objęcia odpowiedzialnego stanowiska w Wilnie, otrzymaną od nowego Prezesa Tymcz. Komisji Rządzącej, p. Meysztowicza.

Za czasów Zarządu Cyw. Ziem Wschodnich p. Krupski zajmował stanowisko Naczelnika Wydziału Narodowości i Wyznań w Komisarjacie Generalnym i dał się poznać, jako zdolny urzędnik, oraz jako czujny i dobrze znający grunt miejscowy polityk.

Jakkolwiek nie widzimy konieczności ciągłego importowania z dalszych stron kandydatów na odpowiedzialne stanowiska w Litwie Środkowej, to, jednak, o ile chodzi o osobę p. Krupskiego, pozyskanie jego do pracy na terenie wileńskim należy powitać z uznaniem.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś i jutro „Sułkowski" St. Żeromskiego owiany twórczym wysiłkiem W. Nowakowskiego pojawi się na scenie Teatru Polskiego.

„Nieuczciwi" 3 aktowa sztuka G. Rovetti'ego w przekładzie J Kasprowicza ujrzy światło rampy teatralnej po raz pierwszy w sobotę dnia 10 b. m. Próby w pełnym biegu pod reżyserją J. Leśniewskiego dobiegają końca.

— Teatr Powszechny. W Teatrze Powszechnym pojawi się dziś ostatni raz wspaniałe dzieło J. Słowackiego p. t. „Kordjan".

Sobotnia premjera przyniesie znakomitą sztukę ludową ze śpiewami i tańcami J. Korzeniowskiego „Karpaccy Górale". Obraz I i V wzbogacą tańce w układzie I. Walickiego. Część muzyczna spoczywa w rękach dyr. Salnickiego. Reżyseruje J. Cornobis.

Kronika miejska.

— Otwarcie „Klubu Inteligencji Pracującej". We środę dnia 6.12 r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu tow. im. Piłsudskiego (Jagiellońska 10—3) odbędzie się otwarcie „Klubu Inteligencji Pracującej". Profesor Stefanowski wygłosi odczyt na temat „Żeromski jako poeta klęski". Po odczycie część koncertowa, oraz herbatka.

Wejście za opłatą 100 marek wolne dla wszystkich.

— Zebranie Zadźwińskiego Koła Macierzy odbędzie się we czwartek, 8 grudnia r. b., o godz. 8 ej, w lokalu b. spółki akcyjnej „Len Kresowy" ul. Mickiewicza 28.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Dnia 9 grudnia o g. 7 w. odbędzie się w Uniwersytecie w sali Śniadeckich miesięczne posiedzenie Towarzystwa Krajoznawczego.

Porządek dzienny następujący: zagajenie posiedzenia — przemówi prof. Kazimierz Sławiński o celach i zadaniach Towarzystwa, odczyt prof. Bronisława Rydzewskiego „Niemen". Pokaz przezroczy „Miasto polskie".

Członkowie Towarzystwa mają wstęp bezpłatny—goście płacą po 20 mk.—młodzież połowę. Po posiedzeniu można się będzie zapisywać na członków Towarzystwa.

— **Zjazd Białorusinów.** Dnia 11 grudnia odbędzie się w Wilnie Zjazd Białoruski zwołany przez Komitet Białoruskiego Związku w celu określenia swego stanowiska wobec wyborów do Sejmu i akcji rządu Łastowskiego w Kownie, skierowanej przeciw wyborom Wileńskim.

— **Koncert Barcewicza.** Zapowiedziany na dzisiaj występ znakomitego skrzypka naszego wzbudził wielkie zainteresowanie w mieście, czego wyrazem jest ogromny popyt na bilety. Koncert odbędzie się we czwartek (d. 8 grudnia) w sali „Lutnia" o g. 4 po poł. W programie znajdują się takie arcydzieła literatury skrzypcowej, jak „Koncert" Brucha, suita Raffa, oraz szereg drobiazgów Hubaya, Wieniawskiego i in. Kasa otwarta od g. 11—1 i od 3—9 w.

LIST DO REDAKCJI.

Do redakcji „Słowa Wileńskiego".

Robotnicy miejscy niemal prawie każde wynagrodzenie za pracę muszą od Gorliwych Ojców Miasta zdobywać z wielkiemi trudnościami, prawie, że biorąc na siebie obowiązek zdobywania środków opłaty. W przeciwnym razie, o ile Magistrat sam przeprowadza tę akcję, to przeciąga do tego stopnia sprawę, że wywołuje oburzenie robotników i w końcu strajk.

Nie będziemy mówili o całym szeregu rozmaitych starć z Magistratem o pensje, weźmy stanowisko jego i Rady M. W ostatnim czasie zostały przez Zw. Rob. i Pracown. Miejsk. wysunięte żądania o zasiłkach za listopad i grudzień, razem 110 proc. miesięczn. poborów, które przez Magistrat i Komisję Finansową zostały uchwalone, co i było pociechą robotników, gdyż każdy czuł się mniej więcej zapewnionym na zbliżające się święta, ale cóż, pociecha tylko trwała dopóki Rada M. nie odbyła posiedzenia, a to jest przezorniejsze od tych poprzednich. Gdy czując swoje niedołęstwo i niezaradność w zdobyciu środków na opłatę owych zasiłków, nie zatwierdzając uchwały, zostawia sprawę w zawieszeniu, pozostawiając robotników w stanie beznadziejnym.

Wobec tego, robotnicy uprzedzają społeczeństwo miejscowe w pismach, że za nieprzewidziane wypadki w utrzymaniu normalnego biegu życia składają z siebie wszelką odpowiedz. za następstwa i konsekwencje, które ponosi Magistrat, gdyż on je wywołuje.

Zarząd Zw. Rob. Miejskich.

7 grudnia 1921 r.

Zamieszczając list powyższy, zaznaczamy, że w ocenę słuszności stanowiska Związku Robotników Miejskich na razie nie wchodzimy, nie znając dokładnie całej sprawy i oczekując jej rychłego wyjaśnienia. *(Red.)*.

Ogłoszenie.

Departament Rolnictwa i Lasów Litwy Środkowej, niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że w styczniu 1922 roku odbędzie się za pomocą licytacji sprzedaż 10.000 sztuk (w przybliżeniu dębów w obrębie Markowskim, Leśnictwa Oszmiańskiego Nadleśnictwa Smorgońskiego, w odległości 6—7 klm od stacji Prudy (odcinek kolejowy N. Wilejka—Mołodeczno).

Licytacja odbędzie się w lokalu Departamentu Rolnictwa i Lasów (ul. Pohulanka Nr. 24 w Wilnie)

Bliższe szczegóły oraz warunki sprzedaży osoby zainteresowane mogą otrzymać pod powyższym adresem (pokój Nr. 5).

Ogłoszenie.

Departament Rolnictwa i Lasów Litwy Środkowej niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że dnia 20 grudnia r. b. o godz. 12-ej w południu, odbędzie się ustna i za pomocą deklaracji zapieczętowanych, licytacja na przedmiot sprzedaży papierówki w ilości 377.649 mtr. p. z.

Papierówka w stanie wyrobionym znajduje się w N.-Wilejskim Leśnictwie przy st. Kiena (odcinek kolejowy N. Wilejka—Mołodeczno).

Licytacja odbędzie się w lokalu Departamentu R. i L. (ul. W. Pohulanka Nr. 24 w Wilnie).

Bliższe szczegóły oraz warunki sprzedaży osoby zainteresowane mogą otrzymać pod powyższym adresem (pokój Nr. 5).

Wydawca **P. Narbutt.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203 Redaktor odpowiedzialny **Justyn Cywiński.**